

BYĆ WOLNYM

Projekt filmu dokumentalnego – wersja kinowa.

Kiedy w 1596 roku Warszawa stała się siedzibą królów polskich, Paryż był już od ponad czterystu lat stolicą Francji. Od tej pory dzieje obydwu stolic przeplatały się z historią zaprzyjaźnionych narodów. Znad Sekwany docierały do Warszawy nie tylko ślady francuskiej kultury, ale również echa walki o wolność.

Tak było zwłaszcza w okresie rozbiorów Polski przez Austrię Prusy i Rosję.

Kolejne rewolucje francuskie stały się natchnieniem dla polskich zrywów powstańczych. “Być Wolnym” znaczyło dla Polaków to samo, co dla zdobywców Bastylli. Jakże często wielu powstańców uczyło się wojskowego rzemiosła na barykadach Paryża.

Tu wreszcie, w pobliżu stolicy Francji, w królewskim Wersalu zapadła decyzja o wskrzeszeniu Polski.

Paryż i Warszawa, choć nieporównywalne liczbą mieszkańców i dorobkiem historii, stały się w okresie międzywojennym znów miastami przyjaźni, uśmiechu i bez troski.

We wrześniu 1939 roku rozpoczął się nowy rozdział w historii obu stolic. Wybuch wojny miał zadecydować o tym, jak bardzo podobne, a jednocześnie odmienne staną się losy Paryża i Warszawy.

CZAS PRZEMOCY

W wyniku Niemiecko Rosyjskiego paktu Ribbenrop - Molotow miała się dokonać agresja dwóch sąsiadów na Polskę. 28 sierpnia 1939 roku Niemcy i Rosja podpisały czwarty rozbiór Polski. 1 września o świcie Niemcy hitlerowskie zaatakowały Polskę. Tego samego dnia pierwsze bomby spadły na Warszawę. 3 września Anglia i Francja wypowiedziały Niemcom wojnę. Mieszkańcy Warszawy zorganizowali spontaniczną manifestację na cześć sojuszników.

Paryżanie przejęli tę wiadomość bez większego entuzjazmu. Na mieście pojawiły się plakaty wzywające do kupowania bonów na dobrojenie armii oraz głoszące hasła:

“Zwyciężymy bo jesteśmy silniejsi”.

Z notatnika Andrzeja Bobkowskiego:

“Paryż opustoszał i pustoszeje z dnia na dzień. Odbywa się to jednak jakby po kryjomu. Ludzie wyjeżdżają chylkiem. Samochody jeździły tak jakoś dziwnie, jakby ciszej i prędeej. Na dworcach metra czekało się nie tylko na pociąg, lecz na coś więcej. W powietrzu wisały kłamstwo i nieudomówienie”.

8 września Niemcy dotarli pod Warszawę. Rozpoczęła się obrona okrążonej stolicy Polski.

17 Września od wschodu Armia Czerwona wkroczyła do Polski. Osamotniona Polska nie miała już teraz żadnych szans.

28 września Warszawa skapitulowała. Obrona miasta kosztowała życie 5.000 żołnierzy i 20.000 zabitych mieszkańców. Zniszczeniu uległo ponad 13% budynków, w tym Zamek Królewski, teatry, archiwa, muzea i szpitale.

W walkach o Warszawę Niemcy ponieśli wysokie straty, angażując znacznie więcej sił wojskowych niż kilka miesięcy później podczas zdobywania innych stolic Europy.

Na terytorium Francji, Anglii i Syrii powstała Armia Polska licząca ponad 80.000 żołnierzy. Dwie dywizje piechoty oraz brygada pancerna znajdowały się na terenie Francji, zaś Brygada Strzelców Podhalańskich w Norwegii.

W maju 1940 rozpoczęła się wielka ofensywa wojsk niemieckich na zachodzie. Główne uderzenie nastąpiło przez Belgię i Holandię. 14 czerwca do Paryża wkroczyły oddziały niemieckie. 18 czerwca generał de Gaulle wygłosił z Londynu słynny apel do Francuzów, wzywając do kontynuowania walki na terenie kraju i w szeregach ochotniczej armii wolnej Francji. 22 czerwca Francja podpisała zawieszenie broni.

Pod przewodnictwem generała de Gaulle’a powstał na emigracji Komitet Wolnej Francji. Generał Władysław Sikorski był jednym z pierwszych, którzy nawiązali bliższe kontakty z przywódcami Wolnej Francji.

We Francji układ kapitulacyjny przewidywał pozostawienie części kraju nie podlegającej okupacji. Utworzona tam rząd kolaboracyjny z siedzibą w Vichy, na czele którego stanął marszałek Petain.

Propaganda niemiecka, zarówno i w Warszawie jak i w Paryżu, winą za wojnę starała się obarczyć “perfidny Albion”

Aby zaznaczyć swą obecność, Niemcy coraz częściej urządzali parady wojskowe w centrum Paryża. Tymczasem mieszkańcy miasta w dniu 11 maja 1941 roku zorganizowali demonstracyjne składanie kwiatów pod pomnikiem Joanny d'Arc.

W tym samym czasie na murach Warszawy zaczęły się ukazywać różnego rodzaju rysunki i napisy ośmieszające okupanta.

Każdy zamach na niemieckiego żołnierza w Paryżu kończył się aresztowaniem zakładników, których potem Niemcy rozstrzeliwali w podparyskich fortach.

Taktyka Niemców od pierwszych dni okupacji uświadomiła Polakom, że po eksterminacji narodu żydowskiego nadejdzie kolej na rozprawienie się z ludnością polską. Polska nie miała żadnych szans wyboru innej polityki w stosunku do okupanta niż walkę zbrojną. W Warszawie, która była stolicą Polskiego Państwa Podziemnego, powstawały konspiracyjne szkoły oficerskie Armii Krajowej, przygotowujące młodzież do walki z okupantem. Prasa podziemna donosiła coraz częściej o zamachach zbrojnych na terenie Warszawy.

“W kraju tym znajduje się pewien punkt, będący źródłem wszelkich nieszczęść, jest nim Warszawa. Warszawa jest i będzie ogniskiem wszelkich zaburzeń, miejscem z którego niepokój rozchodzi się po całym kraju.

Hans Frank

Pierwszy plakat Francuskiego ruchu oporu ukazał się na murach Paryża w 1943 roku. “Ojczyzna w niebezpieczeństwie” - głosiło hasło, wskazujące datę rewolucji francuskiej i nawołujące Paryżan: “Do broni”. Okupowaną Francję dzieliło zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od wybrzeży angielskich. Nocami coraz częściej nad polami Normandii pojawiały się łącznikowe samoloty dostarczając emisariuszy, przywódców francuskiego Ruchu Oporu i oficerów wywiadu. Zrzucano także na spadochronach specjalnie przeszkolonych komandosów oraz broń i amunicję.

Z Anglii do Polski trasa wynosiła ponad 3000 kilometrów. Mimo to nie brakowało ochotników, zwanych cichociemnymi, którzy skacząc z “Liberatorów” i Halifaxów” zasilali szeregi Armii Krajowej. Niektórzy z nich brali potem udział w Powstaniu Warszawskim.

Jesienią 1943 roku na ulicach Warszawy zapanował niespotykany do tej pory terror ze strony okupanta. Masowe łapanki miały na celu eksterminację ludności polskiej. Większość złapanych trafiała do więzień lub obozów koncentracyjnych.

W Paryżu niemiecki trybunał wojskowy skazał na śmierć grupę bojowników francuskiego Ruchu Oporu. Rozstrzelano ich na fortach Mont Valerien.

Symbolem polskiego podziemia była namalowana na murach miasta kotwica składająca się z liter PW, co oznaczało Polskę Walczącą a jednocześnie nadzieję na wyzwolenie Warszawy i całego kraju.

Pod koniec lipca 1944 roku siły AK w Warszawie sięgały 45.000 żołnierzy. Dostatecznym uzbrojeniem mogli się cieszyć tylko nieliczni. Przewidywano zdobycie broni na wrogu.

Pod koniec lipca Warszawa znalazła się w bezpośrednim zasięgu frontu. Wojska sowieckie zbliżyły się na odległość 16 kilometrów od miasta. 30 lipca radiostacja komunistyczna na falach radia moskiewskiego nadała audycję dla Warszawy nawołującą do Powstania:

“Ludu Warszawy! Do broni! Uderzcie na Niemców! Pomóżcie Armii Czerwonej w przeprawie przez Wisłę, milion ludności Warszawy niechaj się stanie milionem żołnierzy, którzy wypędzą niemieckich najeźdźców i zdobędą wolność...”

Po zwycięskiej bitwie na polach Normandii, w której brała udział polska 1 Dywizja Pancerna generała Maczka, generał Eisenhower nie przewidywał marszu w kierunku Paryża. Chciał uniknąć walk w mieście, które mogłyby doprowadzić do zniszczenia stolicy Francji. Jego plan miał na celu wzięcie Paryża w kleszcze od południa i północy.

Tymczasem część przywódców, a zwłaszcza komuniści francuscy, dążyli do wywołania powstania i przejęcia władzy w mieście. Jednocześnie Hitlerowi zależało na obronie Paryża nawet kosztem totalnego zniszczenia stolicy Francji.

DNI KRWI I CHWAŁY

27 lipca Niemcy ogłosili wezwanie niemieckiego gubernatora Warszawy aby stawili się 100 tysięcy ludzi do kopania umocnień na przedpolach stolicy. Warszawa to wezwanie zbojkotowała.

31 lipca podczas odprawy oficerów Komendy Głównej Armii Krajowej z udziałem przedstawicieli cywilnych zapadła decyzja o wybuchu powstania w Warszawie.

1 sierpnia 1944 roku o godzinie 17 tej rozpoczęły się pierwsze walki w mieście.

Już w pierwszych dniach powstania mieszkańcy Warszawy przystąpili do budowy barykad.

Warszawa przeżywała swoje wielkie święto. Po raz pierwszy od 5 lat na zajętych przez powstańców ulicach załopotały białe czerwone flagi.

“My tu nie mamy wyboru, Powstanie w Warszawie nie jest czymś odosobnionym, to jest ogniwo w długim łańcuchu, który rozpoczął się we wrześniu 1939 roku. Walki w mieście wybuchną, czy my tego chcemy czy nie.” – mówił wtedy Jan Stanisław Jankowski, delegat Rządu RP na kraj.

Ewa Witkowska – sanitariuszka: *„Hełmy, orły zdobyczne panterki...Patrzyłam na tych chłopców i byłam dumna, że jestem częścią tego naszego wojska...”*

Na wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie, Heinrich Himler wydał rozkaz:

“Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy”.

Krystyna Krachelska ps. “Danuta”, sanitariuszka, poległa 2 sierpnia niosąc pomoc rannemu koledze. Krachelska była również autorką najpopularniejszej piosenki Powstania Warszawskiego - *“Hej chłopcy bagnet na broń!”*. Jej twarz została utrwalona w pomniku warszawskiej Syreny.

W pierwszych dwu dniach walki powstańcy stracili około 2000 poległych i rannych, eliminując z walki około 500 Niemców. Na terror i okrucieństwo warszawska młodzież odpowiedziała granatami i butelkami z benzyną. Zdobyto wiele broni na wrogu.

3 sierpnia 1944 roku był w Paryżu 1512 dniem okupacji niemieckiej. Na szczycie wieży Eiffla powiewała flaga hitlerowska. Paryż był przede wszystkim głodny. Racje żywnościowe były mizerne, chociaż dla kolaborantów i ich niemieckich przyjaciół ciągle był jeszcze szampan i kawior u Maxima. Na brzegach Sekwany opalały się tysiące ludzi. W Moulin Rouge śpiewali Edith Piaf i Yves Montand.

Jednak wieczorem większość Paryżan pozostawała w domach. Przez krótkie pół godziny, kiedy włączano elektryczność ludzie słuchali wiadomości z radia BBC. Wtedy właśnie paryżanie usłyszeli wiadomość o powstaniu w Warszawie.

4 sierpnia poległ Krzysztof Kamil Baczyński, wybitny poeta młodego pokolenia.

*I wyszedłeś jasny synku z czarną bronią w noc,
i poczułeś, jak się jeży, w dźwięku minut – zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło.*

Bombardowania lotnicze, ogień artylerii i czołgów złamały obronę powstańców w zachodnich dzielnicach miasta. Wszędzie tam, gdzie wkraczały oddziały grupy Reinfatha, nastąpiły masowe rozstrzeliwania mieszkańców. Brały w nich udział oddziały kolaborujące z Niemcami, składające się z byłych jeńców sowieckich i nacjonalistów rosyjskich tak zwane RONA. W pierwszych dniach sierpnia zostało rozstrzelanych ponad 30 tysięcy mieszkańców Woli i Ochoty.

Świat zachodni nie interesował się zbytnio wydarzeniami w Warszawie. Przywódcy alianccy wypowiadali się lakonicznie na temat Powstania, uzależniając swoją pomoc od zgody rządu sowieckiego. Jan Stanisław Jankowski wysłał już 1 sierpnia depezę do Naczelnego Wodza z prośbą o spowodowanie pomocy sowieckiej dla walczącej Warszawy. Następnego dnia dowódca Armii Krajowej generał Tadeusz Komorowski - "Bór" domagał się pomocy lotniczej, wymieniając także Polską Brygadę Spadochronową. Jednostka ta licząca 2200 wyborowych żołnierzy, miała być pierwszy oddziałem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, który "najkrótszą drogą" poleciałby do Polski. Niestety, Anglicy nie chcieli w niczym narazić się Sowietom.

Począwszy od 4 sierpnia nad Warszawą pojawiły się "Liberatory" i "Halifaxy" z dywizjonów brytyjskich i południowoafrykańskich. Samoloty startowały z lotniska w południowej Italii. W zasobnikach znajdowała się broń angielska, amerykańska i niemiecka oraz amunicja. Szczególnie cenne były "PIATY" - brytyjskie granatniki przeciwpancerne.

Brak zezwolenia na lądowanie po stronie sowieckiej zmuszał załogi do zabierania większej ilości paliwa kosztem broni i amunicji przeznaczonej dla powstańców.

W powstańczych oddziałach walczyli również Francuzi. Chociaż nieliczni, to pamięć o nich pozostanie wśród uczestników powstania. Byli to przeważnie zbiegowie z obozów jenieckich, zdarzały się przypadki przechodzenia na stronę powstańców żołnierzy Wehrmachtu pochodzących z Alzacji lub Lotaryngii.

5 sierpnia powstańcy uwolnili Żydów z obozu przy ulicy Gęsiej. Byli tam też obywatele francuscy. Brali oni potem udział w Powstaniu Warszawskim. Dzielna staromiejska została już w pierwszych godzinach walki prawie w całości zdobyta przez powstańców. Istniało tu wyjątkowo duże skupisko ludności, około 80 tysięcy mieszkańców.

8 sierpnia Niemcy uderzyli na zamknięte barykadami ulice Starego Miasta. Załoga tej dzielnicy licząca 11 tysięcy żołnierzy, została całkowicie odcięta od reszty miasta.

Tymczasem w Śródmieściu gromadzono broń, przygotowując kilka akcji zaczepnych. Na Powiślu powstańcy zdobyli niemiecki transporter opancerzony. W tym samym czasie został skonstruowany

powstańczy wóz pancerny "Kubuś". Oba samochody pancerne wezmą udział w ataku na zajęty przez Niemców Uniwersytet Warszawski.

Powstanie Warszawskie było dla Niemców poligonem doświadczalnym nowej broni. Przeciw powstańcom zostały użyte prawie wszystkie najnowsze rodzaje broni. Były to m. in. samobieżne miny zwane "Goliatami", które służyły do burzenia barykad i domów.

13 sierpnia do barykady w pobliżu Kolumny Zygmunta podjechał mały czołg. Powstańcy obrzucili go butelkami z benzyną. Po ucieczce załogi powstańcy uruchomili pojazd i wprowadzili go w uliczki Starego Miasta. Tłumy mieszkańców wyległy z domów. Wtedy nastąpiła eksplozja, zginęło 300 osób, setki zostało rannych.

W połowie sierpnia 1944 r. wojska Alianckie toczyły ciężkie walki w Normandii. Były one przez cały czas wspomagane przez oddziały z francuskiego Ruchu Oporu, partyzantów, którzy dokonali licznych aktów sabotażu na tyłach frontu.

Do Warszawy, która już od dwóch tygodni toczyła swój osamotniony bój nie dotarła żadna większa formacja partyzancka. Na południu i zachodzie zagroziły im drogę silne jednostki niemieckie, a na wschodzie wrogo nastawiona Armia Czerwona. Tylko partyzantom z puszczy Nalibockiej udało się w ostatnich dniach lipca przedrzeć do Warszawy i wziąć udział w powstaniu.

W Paryżu w połowie sierpnia coraz częściej widać było niemieckie ciężarówki załadowane sprzętem. Ewakuowano kwatery i administrację. Wehrmacht przejmował władzę nad miastem. Marszałek Petain wydał ostatnią odezwę w której apelował o zachowanie spokoju w obliczu zbliżających się wojsk alianckich.

"Za każdego zastrzelonego żołnierza niemieckiego 50 osób zostanie rozstrzelanych" - głosiły niemieckie ostrzeżenia.

19 sierpnia o godzinie 7.00 bojownicy wyszli na ulice Paryża, atakując małymi grupkami pojedyncze samochody niemieckie. Wykonywali oni rozkaz pułkownika Henri Tanquy "Rol" - dowódcy regionu paryskiego. Wkrótce w całym mieście pojawiły się odezwy Paryskiego Komitetu Wyzwolenia. Rozpoczęło się powstanie wbrew strategicznym planom Aliantów, nie uzgodnione nawet z gen. de Gaullem. Jedynym celem wystąpienia zbrojnego było uwolnienie Paryża własnymi rękami Francuzów.

W Paryżu tak jak w Warszawie ludność spontanicznie przystąpiła do budowy barykad, których powstało ponad 600.

Powstańcza radiostacja Błyskawica nadała specjalną audycję w języku francuskim:

" - My żołnierze Polskiej Armii Krajowej, przesyłamy wam najszczerze gratulacje. Walczymy o te same ideały "wolności, równości i braterstwa"...

Prasa powstańcza pisała:

"Francja podziemna podobnie jak Warszawa nie oczekiwała na moment wyzwolenia stolicy przez siły zewnętrzne. Ludność Paryża podjęła walkę własnymi siłami"...

Do powstania paryskiego przystąpiło około 30 tysięcy żołnierzy Francuskiego Ruchu Oporu, w tym kilka tysięcy paryskich policjantów. W gmachu Prefektury Policji opanowanym przez powstańców, dowództwo objął generał Charles Luizet mianowany przez de Gaulle'a. Już w pierwszych dniach walki powstańcy zniszczyli kilka czołgów niemieckich.

Do powstania przystąpiły również oddziały polskie. Biły się one w dzielnicach St. Paul i St. Denis a także w rejonie placu St. Michel. Ogółem kilkuset Polaków wystąpiło z bronią w rękę w czasie walk w powstaniu paryskim.

Pierre Leveque - mieszkaniec Paryża:

...Pamiętam tamte dni. Mieszkalem wtedy z rodzicami przy ulicy Vaugerard. Widziałem powstańców, zazdrościłem ojcu, że był z nimi...

Z okien i dachów paryskich domów strzelali ukrywający się Niemcy i kolaboranci. Patrole powstańcze wykrywały dywersantów.

W tym samym czasie, kiedy w Paryżu już drugi dzień trwało powstanie, powstańcy warszawscy przystąpili do szturm na kilka obiektów niemieckich. 20 sierpnia został zdobyty gmach centrali telefonicznej PASTA, jeden z najwyższych budynków w mieście. Powstańcy wzięli do niewoli 115 Niemców oraz zdobyli dużą ilość broni i amunicji. W trzy dni później powstańcy uderzyli na komendę Policji. Aby zdobyć silnie broniony budynek, trzeba było zlikwidować stanowiska niemieckie w sąsiednim kościele Sw. Krzyża. Po zaciętych walkach Polacy opanowali kościół i budynek Komendy Policji. Tu także wzięto do niewoli 80 Niemców, wśród których było wielu rannych. Tysiące Warszawianek wzięło udział w Powstaniu. Te w cywilu studentki, uczennice, robotnice i gospodynie domowe roznosiły meldunki, opatrywały rannych, gotowały posiłki, starały się stworzyć żołnierzom namiastkę zaplecza wojennego.

Chyba tylko trójkolorowe opaski na ramieniu różniły dziewczyny paryskie od ich warszawskich towarzyszek broni. Pełniły podobne funkcje, niekiedy przekraczające możliwości kobiecej natury. Łączyła je odwaga, poświęcenie i wiara w zwycięstwo.

Z rozkazu Głównej Kwatery Hitlera:

“...Na polecenie Hitlera, Paryż musi być broniony z wysuniętych pozycji przed miastem. W samym mieście należy energicznie zareagować, stosując takie środki, jak wyburzanie całych kwartałów domów, publiczne egzekucje przywódców. Należy przygotować do zniszczenia mosty na Sekwanie. Paryż nie może wpasć w ręce nieprzyjaciela. Wróg może zdobyć jedynie ruiny Paryża.”

Na polecenie Hitlera, komendant Paryża Dietrich von Choltitz kazał zaminować mosty na Sekwanie, Paryż miał być zatopiony. Miały być wysadzone obiekty przemysłowe, zabytki, kościoły, pałace, wieża Eiffla oraz Łuk Tryumfalny. Hitler domagał się aby ciężkie moździerze “Thor” kalibru 600 mm zostały użyte do burzenia domów w Paryżu. Na lotnisku Le Bourget 150 bombowców Luftwaffe przygotowywano do nalotu na Paryż. Wszystko zależało od wydania rozkazu przez komendanta Paryża.

General Dietrich von Choltitz takiego rozkazu nie wydał. Przyczynił się do tego Konsul Szwecji Raul Nording, który wytrwale przekonywał von Chohlitz.

Tak jak w Warszawie skuteczną bronią w walce z czołgami na ulicach Paryża, były butelki z benzyną.

Na placach, chodnikach i podwórkach przybywało coraz więcej grobów poległych żołnierzy i mieszkańców Warszawy.

Konsul Szwecji, Raul Nording, również przyczynił się do uwolnienia przez Niemców francuskich więźniów politycznych, pośredniczył także w zawarciu kilkugodzinnego zawieszenia broni. Wkrótce jednak walki zostały wznowione.

W Warszawie w sierpniu nie było żadnego rozejmu. Powstańcy wykorzystywali jedynie chwile względnego spokoju, aby dowiedzieć się czegoś z gazetek powstańczych.

22 lipca General Dwight Eisenhower podjął decyzję, a generał Omar Bradley wydał generałowi Leclerc – dowódcy francuskiej 2 Dywizji Pancerniej – rozkaz wymarszu na Paryż.

Na pomoc Paryżowi ruszyły również dwie dywizje amerykańskie. Tak wspomina dzień 25 sierpnia Andrzej Bobkowski:

...Widzę pierwsze czołgi i ciężarówki amerykańskie. Żołnierze kiwają rękami, ludzie krzyczą. Staję pod drzewem i wydaje mi się, że śnię. Ale nie, jadą ciągle nowi. Jadą ci na których czekało się tyle lat. W niecałe trzy miesiące po wylądowaniu są w Paryżu. Czuję jak lzy same ciekną mi z oczu. Dziewczyna siedząca za kierownicą ambulansu pyta mnie po angielsku dlaczego płaczę. - Jestem Polakiem i myślę o Warszawie – odpowiadam. Oni tu mogą być szczęśliwi, nam jeszcze nie wolno.

Po przybyciu do powstańczego Paryża jednostek pancernych francuskich i amerykańskich było wiele wzruszających spotkań z mieszkańcami miasta. Na ulicy Rivoli rodzice spotkali po pięciu latach syna – żołnierza francuskiej Armii na emigracji. Wspomina kapitan Jean Sarniquet:

“W piątek 25 sierpnia, jak tylko oddziały Leclerca dotarły w okolice L'Ecole Militaire, zdecydowaliśmy się wejść na wieżę Eiffla. Mimo silnego wiatru udało nam się zawiesić na szczycie olbrzymią flagę Republiki Francuskiej”.

25 sierpnia o godzinie 16.15 na dworcu Montparnasse niemiecki komendant Paryża generał Dietrich von Choltitz podpisał kapitulację garnizonu niemieckiego w Paryżu. W różnych częściach miasta poddawali się żołnierze Niemiec.

Wobec zagrożenia ze strony lotnictwa niemieckiego, na terenie Paryża powstało wiele stanowisk amerykańskiej artylerii przeciwlotniczej. Nalot taki nastąpił już 27 września na północną część miasta.

W Warszawie w toku działań powstańczych wzięto do niewoli ponad dwa tysiące oficerów i żołnierzy Wehrmachtu. Byli oni traktowani zgodnie z konwencją genewską. Gestapowców oraz wyjątkowo okrutnych esesmanów i policjantów czekały polowe sądy wojskowe.

28 września młody powstaniec, poeta Zbigniew Jasiński napisał wiersz:

***Vive la France! Paryż już jest wolny.
W katedrze Notre Dame wiwaty dla de Gaule'a,
Pod Łukiem Tryumfalnym spiętrzone kolumny,
Ici Radio Paris, ici... krzyczy każdy Polak***

***I ten co krwawe ręce wznosi z rumowiska,
I ten co zamknął oczy, oczu krwawe rany,
Chciałby także wykrzyknąć, że tu Świętokrzyska,
Że przecież tu jesteśmy, bracia znad Sekwany.***

Dzień 26 sierpnia rozpoczął się biciem dzwonów we wszystkich paryskich kościołach. Generał de Gaule składał hołd przy grobie Nieznanego Żołnierza. Polami Elizejskimi defilują czołgi generała Leclerca. Po południu uroczyste nabożeństwo w katedrze Notre Dame z udziałem de Gaule'a. Ulicami Paryża maszerowały oddziały francuskiego Ruchu oporu i uczestników walk z różnych dzielnic miasta. Pod Łukiem Tryumfalnym znów zawisła wielka trójkolorowa flaga, a na Polach Elizejskich gromadziły się tłumy Paryżan. Pod Łukiem Tryumfalnym odbyła się uroczystość z udziałem generała Stanisława Maczka i kompanii honorowej żołnierzy polskiej 1 Dywizji Pancernej. Generał Phillippe Juin udekorował polskiego generała Orderem Legii Honorowej. Generał de Gaule wezwał naród francuski do dalszej walki z Niemcami aż do zwycięstwa.

Od 19 do 27 sierpnia poległo w Paryżu 532 powstańców francuskich a ponad tysiąc zostało rannych. Według statystyk paryskich szpitali ogółem rannych i zabitych, z tym również w skutek niemieckiego bombardowania było ponad 5000. Niemcy z garnizonu paryskiego stracili około 300 zabitych i 14 tysięcy wziętych do niewoli.

Tymczasem w Warszawie lotnictwo niemieckie nasiliło bombardowanie Starego Miasta. Codziennie eskadry stukasów obracały w ruiny tę najstarszą dzielnicę Warszawy.

Czternastoletnia Wanda Przybylska pod datą 28 sierpnia zanotowała w swoim pamiętniku:

“W dzień mało nie dopadła mnie śmierć. Na podwórku wybuchła bomba. Zaczął się na mnie palić płaszcz. Całe szczęście, że miałam jeszcze trochę przytomności, żeby płaszcz zrzucić. Jakiś cud tylko, że ocalałam.”

Zginęła w tydzień później w poniedziałek 4 września 1944 roku.

W Warszawie już czwarty tydzień broni się Stare Miasto. Powstańcy na redutach ratusza i Banku Polskiego odpierają ataki Niemców. W czasie, kiedy walczyło Stare Miasto, na froncie odległym o kilkanaście kilometrów panował spokój. Żaden pocisk rosyjski nie padł na stanowiska niemieckie. Żaden samolot nie zrzucił bomby. Na depeszę Churchilla i Roosevelta w której domagali się oni pomocy sowieckiej dla Warszawy, Stalin odpowiedział:

“Wcześniej czy później prawda o garstce przestępców, którzy wszczęli awanturę warszawską w celu uchwycenia władzy, stanie się wszystkim znana. Wykorzystali oni ufność warszawian, rzuciwszy wielu niemal bezbronnych ludzi przeciwko niemieckim armatom, czołgom i lotnictwu”.

Po próbie przebicia się z oblężonego Starego Miasta dowództwo podjęło decyzję o ewakuacji kanałami ściekowymi lżej rannych a następnie całej załogi tej dzielnicy. Ogółem zdołano ewakuować kanałami ze Starego Miasta do Śródmieścia około 5000 powstańców. Kiedy do ruin Starego Miasta wkroczyli Niemcy, w piwnicach służących za szpitale przebywało kilkuset rannych. Tylko nielicznym udało się przeżyć, większość została zamordowana przez żołdaków z Brygady Dirlewangera oraz Rosjan, Ukraińców i Azjatów w mundurach niemieckich. Każdy wzięty do niewoli – kobieta czy mężczyzna – po wzięciu do niewoli został jako bandyta natychmiast rozstrzelany.

Rząd Polski w Londynie czynił starania o przyznanie przez państwa alianckie praw kombatanckich żołnierzom Armii Krajowej. Powoływano się wtedy na przyznanie tych praw francuskim uczestnikom Ruchu Oporu. Dopiero 29 sierpnia 1944 r. Anglia i Stany Zjednoczone uznały żołnierzy Armii Krajowej za kombatantów.

Na ulicach Warszawy działały ekipy operatorów filmowych, dzięki nim przetrwał obraz walczącej stolicy.

Z wywiadu gen. Tadeusza Bora Komorowskiego, dowódcy powstania”:

“Chcemy aby Polska na podstawie porozumienia ze Związkiem Sowieckim żyła jako niepodległe państwo. Krwawy wysiłek żołnierza polskiego i jego poświęcenie w walce powinny się do tego przyczynić.”

Stalin nie był zainteresowany nawiązaniem łączności z dowództwem Powstania. Miał przecież w Lublinie grupę polskich komunistów przygotowanych do przejęcia władzy. Powstanie Warszawskie było dla Stalina jedyną okazją aby Niemcy – ich dawni sojusznicy - mogli dokonać zbrodni nad miastem.

12 września Armia Czerwona i jednostki Wojska Polskiego rozpoczęły natarcie na Pragę – prawobrzeżną część Warszawy. Po tej stronie Wisły powstanie zostało krwawo stłumione już na początku września.

14 września wojska sowieckie i oddziały 1 Armii Wojska Polskiego stanęły nad rzeką. NKWD rozpoczęło aresztowania ukrywających się żołnierzy Armii Krajowej, z których wielu znalazło się w transportach do łagrów na terenie ZSSR. W nocy z 15 na 16 września przeprawili się na lewy brzeg Wisły żołnierze z utworzonych z woli Stalina jednostek polskich. Ci byli więźniowie sowieckich łagrów nie byli przygotowani do walk w mieście. Bez wsparcia artylerii i lotnictwa po paru dniach walki ponieśli klęskę. Poległo ich wtedy 3000. Stalin nie przewidywał udzielenia powstańcom pomocy. Głównym celem operacji był jej charakter propagandowy oraz wyniszczenie po raz trzeci, po Katyniu, bitwie pod Lenino, żołnierzy polskich.

Z przemówienia Himmlera”;

“...Walka ta jest najcięższa spośród tych, jakie przeprowadziliśmy od początku wojny. Można ją porównać z walką o Stalingrad, jest ona tak samo ciężka...”

W Powstaniu Warszawskim Niemcy użyli miotaczy min. Ludzie nazwali je “ryczącymi krowami”, ze względu na dźwięk lecących pocisków. Uderzenia “krów” powodowały zniszczenia budynków, pożary i poparzenia mieszkańców miasta. Szczególnie zdradliwą bronią były pociski granatników wpadające znienacka w podwórka i zaułki ulic. Ofiarami byli przeważnie cywilni mieszkańcy i dzieci. Mieszkańcy miasta już od paru tygodni głodowali. Brak pożywienia i wody powodował coraz częściej choroby i zgony.

18 września nad Warszawą pojawiło się 107 bombowców B-17 z 8 amerykańskiej armii powietrznej. Samoloty rzuciły z dużej wysokości 1280 zasobników z bronią, amunicją, żywnością i lekarstwami. Niestety, tylko 390 spadło na tereny zajęte przez powstańców.

W niedzielę 1 października 1944 roku nastąpiło w Warszawie wstrzymanie ognia. Doszło wtedy do spotkania przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża z dowództwem niemieckim. Na żądanie Niemców ludność cywilna miała opuścić miasto. W pierwszej kolejności wychodzili ludzie starzy, chorzy i kobiety z dziećmi. Wgnani Warszawiacy gromadzili się na placu pod Politechniką, gdzie była ostatnia barykada. Po przekroczeniu jej każdy podlegał już administracji i policji niemieckiej.

Po 63 dniach walki dowódca Powstania generał “Monter” wydał rozkaz zaprzestania walk. W rozmowach z dowództwem Niemieckim ustalono, że cały Warszawski korpus Armii Krajowej pójdzie do niewoli niemieckiej. Powstańcy będą traktowani jako kombatanci. Wymarsz pierwszych oddziałów polskich nastąpił 4 października o godz. 10 rano. Pierwszym etapem dla ludności cywilnej był obóz przejściowy w Pruszkowie pod Warszawą, skąd po selekcji odchodziły transporty do obozów koncentracyjnych, na roboty do III Rzeszy, lub na poniewierkę w generalnej Guberni. Ogółem przez obóz Pruszkowski przeszło 500 tysięcy ludzi.

Powstanie Warszawskie było jedną z największych bitew II wojny światowej. Warszawa walczyła o 24 dni dłużej niż armie francuska belgijska, holenderska i brytyjska w kampanii 1940 roku.

W czasie tłumienia Powstania Niemcy stracili 17 tysięcy zabitych i zaginionych, 9 tysięcy ciężko rannych. Stanowiło to 25% strat 9 Armii. Po upadku Powstania nastąpił okres 100 dni okupacji umarłego miasta. Pod gruzami Warszawy, w kanałach, na ulicznych cmentarzach zostało ponad 150 tysięcy poległych i rozstrzelanych.

17 października Heinrich Himmler powiedział:

“To miasto musi całkowicie zniknąć z powierzchni ziemi... Kamień na kamieniu nie powinien pozostać. Wszystkie budynki zburzyć aż do fundamentów...”

Ostatni akt zemsty nad miastem miał się dokonać dopiero teraz. Na początku była grabież i wywożenie do Rzeszy wszystkiego co przedstawiało wartość. Potem na rozkaz Hitlera sprowadzono do Warszawy specjalne oddziały podpalaczy i burzycieli. Jednostki te dopełniały dzieła zniszczenia miasta. Działo się to wszystko na oczach stojącej po drugiej stronie Wisły Armii Czerwonej.

12 stycznia 1945 roku ruszyła znad Wisły ofensywa 1 Frontu Białoruskiego. 17 stycznia do miasta wkroczyły oddziały 1 Armii Wojska Polskiego oraz jednostki radzieckie. Dzień ten władza komunistyczna nazwała dniem wyzwolenia Warszawy.

LATA NASTĘPNE

Po zajęciu ruin Warszawy przez wyzwolicieli, pojawili się pierwsi byli mieszkańcy tego miasta. Szli z Pragi przez zamarzniętą Wisłę, powracali z podwarszawskich osiedli i z niemieckich obozów koncentracyjnych. Szukali śladów swych ulic i domów, płakali nad grobami poległych. Chcieli tu zostać i żyć.

Byli wśród nich powstańcy warszawscy, którzy uniknęli niewoli niemieckiej. Będą jednak aresztowani przez komunistyczną służbę bezpieczeństwa, torturowani, bici, wywożeni do łagrów w głąb Rosji, skazywani na śmierć lub długoletnie więzienie. Rozpoczął się okres zwany stalinowskim. Jednymi z pierwszych odbudowanych budynków w Warszawie były sądy wojskowe i więzienia.

8 maja w Paryżu. Tłumy mieszkańców miasta na Polach Elizejskich świętuje dzień zakończenia w Europie II wojny światowej.

W Warszawie przed spalonym gmachem opery, odbyła się spontaniczna manifestacja ludności. Społeczeństwo polskie nie zdawało sobie sprawy, co w latach następnych przyniesie totalitarna władza i że nie dla wszystkich Polaków nastaną czasy pokoju.

Nawet w ocalałym Paryżu wojna pozostawiła ślady trudnej sytuacji ekonomicznej. Ale Paryż szybko wracał do dawnej świetności. Jego jedyna w swoim rodzaju dusza przetrwała przez wszystkie lata wojny. Teraz znów paryżanie mogli bez obawy aresztowań czy łapanek gromadzić się w kawiarniach i kabaretach.

Tymczasem w ruinach Warszawy pojawiły się pierwsze tramwaje i kawiarnie. W jednej z nich śpiewał Mieczysław Fogg – przedwojenny król polskiej piosenki. W rozbitych wagonach tramwajowych, uruchomiono bary a nawet ... aptekę.

Warszawa dźwigała się z ruin. Pierwszym odbudowanym pomnikiem była kolumna Zygmunta III Wazy.

W Paryżu w latach pięćdziesiątych na scenie “Folies Bergere” pojawiła się Weronika Bell. Jej piękny głos, czarujący uśmiech i smukła sylwetka podbiła serca paryżan. Weronika Ignatowiczówna – bo takie było jej prawdziwe nazwisko – urodziła się w Polsce. Podczas wojny była więźniem sowieckich łagrów, a następnie żołnierzem II Korpusu Generała Andersa.

W osiem lat po wojnie zostało odbudowane Stare Miasto. Mieszkańcy mogli znów podziwiać tę najpiękniejszą dzielnicę miasta. W 1952 roku Warszawa została zmuszona do przyjęcia “prezentu” od władzy sowieckiej w postaci Pałacu Kultury i Nauki.

W całej Polsce pojawiały się protesty społeczeństwa przeciw władzy komunistycznej. W czerwcu 1956 roku do Warszawy dotarła wiadomość o wydarzeniach w Poznaniu. Dni gniewu społeczeństwa poznańskiego były ostatnim powstaniem polskim i jednocześnie pierwszym buntom Polaków po 12 latach władzy komunistycznej.

Mówiło się wtedy o “odwilży” październikowej. Niestety, były to tylko krótkotrwałe pozory socjalizmu z ludzką twarzą. Trwało nadal uzależnienie od Rosji sowieckiej we wszystkich dziedzinach.

W czerwcu 1979 roku po raz pierwszy przybył do Polski papież-Polak Jan Paweł II. W swoich homiliach wygłaszanych w Warszawie wspominając dzieje wojenne stolicy Polski, mówił o samotnym boju żołnierza polskiego w Powstaniu Warszawskim. Wizyta Papieża pobudziła poczucie własnej godności i solidarności w narodzie.

W rok później naród Polski powiedział już jawnie władzy totalitarnej własne polski NIE!

Zanim powstał Niezależny Związek Zawodowy “Solidarność”, były wtedy krwawe zmagania z władzą komunistyczną w Gdańsku i Gdyni w roku 1970 a w roku 1976 w Radomiu i Ursusie.

Dopiero w 1980 roku zostały podpisane w Gdańsku i Szczecinie porozumienia między przedstawicielami “Solidarności” i rządem PRL. W Warszawie odbywały się spontaniczne manifestacje popierające żądania “Solidarności”.

13 Grudnia 1981 roku został wprowadzony na terenie całej Polski Stan Wojenny. Na ulice Warszawy i innych miast wyjechały czołgi i wozy pancerne. Obowiązywała godzina policyjna. Do tej pory nie znana jest dokładna liczba ludzi, którzy na terenie całej Polski zginęli podczas brutalnych ataków oddziałów milicji.

Francja pośpieszyła z pomocą Polsce. Do Warszawy i do innych miast wysyłano paczki z żywnością i lekarstwami. W pobliżu polskiej Ambasady postawiono krzyż z napisem:

“Przechodniu, powiedz Polsce, że synowie Jej zamordowani przez najemników Moskwy pragnęli tylko, BY POLSKA BYŁA POLSKĄ”.

Po 45 latach od wyzwolenia Paryża spod okupacji niemieckiej spełnił się testament tysięcy poległych powstańców Warszawskich. W wyniku pierwszych wolnych wyborów, w dniu 4 czerwca 1989 roku, Polska wyzwoliła się spod władzy komunistycznej. Być zwolennikiem “Solidarności” znaczyło BYĆ WOLNYM.